

PSYCHOTERAPIA KWANTOWA

The background features a dark blue field with a white grid pattern. Overlaid on this are several glowing, ethereal wave patterns. On the left, a large, bright orange and yellow wave structure spirals outwards, emitting a soft glow. To its right, a series of lighter, blue and white waves flow horizontally across the frame. The overall effect is one of dynamic energy and quantum-like phenomena.

Myśli leczą,
myśli zabijają

Jerzy Lech Piechnik

Jerzy Lech Piechnik
„Psychoterapia kwantowa. Myśli leczą, myśli zabijają”

Copyright © by **Jerzy Lech Piechnik**, 2016
Copyright © by **Wydawnictwo Psychoskok Sp. z o.o.**, 2016

Wszelkie prawa zastrzeżone.
Żadna część niniejszej publikacji nie może być reprodukowana, powielana
i udostępniana w jakiegokolwiek formie bez pisemnej zgody wydawcy.

Skład: Wydawnictwo Psychoskok
Projekt okładki: Robert Rumak
Korekta: Marlena Rumak, Łukasz Chmielewski
Ilustracje na okładce: agsandrew – Fotolia.com

ISBN: 978-83-7900-647-2

Wydawnictwo Psychoskok Sp. z o.o.
ul. Spółdzielców 3/325, 62-510 Konin
tel. 63 242 02 02
<http://wydawnictwo.psychoskok.pl>
e-mail: wydawnictwo@psychoskok.pl

Mojej najukochańszej żonie Basi

Spis treści

OD AUTORA	6
MEDYCYNA INTEGRACYJNA.	11
Rozdział I	19
Komunikacja kwantowa	
I. MISTYCYZM WSCHODU	
A FIZYKA KWANTOWA	19
Fizyka współczesna	23
Dynamiczny Wszechświat.	30
II. WSPÓŁCZESNE TEORIE BUDOWY WSZECHŚWIATA.	34
Czarne dziury	34
Kwantowa teoria pola	39
Energetyczny Wszechświat	44
III. BIOLOGIA W UJĘCIU KWANTOWYM.	50
Dna - białko - materia życia.	50
Genom i epigenetyka	53
Rośliny i kwanty.	58
IV. UMYŚŁ I CIAŁO.	62
Ciało	65
Umysł.	69
Komunikacja umysłu i ciała	79
V. ŚWIADOMOŚĆ I PODŚWIADOMOŚĆ ORAZ TAJEMNICE SNU	97
Świadomość i podświadomość.	97
Tajemnice snu.	114
Myśli, emocje i wiara.	121
Efekt placebo i nocebo	130
Tajemniczy umysł.	139
Siła świadomości	146

Kreatywność.	155
VI. ŻYCIE PO ŻYCIU	160
Doświadczenia śmierci klinicznej	160
Reinkarnacja.	184
Rozdział II	194
Psychoterapia kwantowa	
I. RODZAJE I TECHNIKI TERAPII KWANTOWEJ.	194
Medytacja	194
Ćwiczenia medytacji	200
Hipnoza	210
Samouzdrawianie metodą Silvy	231
Terapia nowotworowa dr C. Simontona.	238
Wdrażanie programu	248
Uzdrawianie w polu kwantowym	258
Uzdrawianie gamma	263
Matryca energetyczna - metoda dwupunktowa	267
Kody uzdrawiania	271
Medytacja sposobem dr Joe Dispenzy	277
II. TERAPIA POZNAWCZO-BEHAWIORALNA	287
III. PODSUMOWANIE	296
Bibliografia	304

OD AUTORA

Moje zainteresowania parapsychologią sięgają jeszcze lat studenckich (1968–1974), kiedy to obowiązywał socjalistyczno-materialistyczny porządek świata, daleki od wschodnio-buddyjskiej orientacji.

Z gruntu nasiąknięty ideologią marksistowsko-leninowską, wyszydzącą Boga i wszystko, co było z Nim związane, podążałem wraz z moimi rówieśnikami w odwrotnym kierunku niż mistycy z dalekiego wschodu.

A może właśnie na przekór tej doktrynie, chęć oderwania się od materialistycznego światopoglądu popychała mnie w kierunku zgłębiania tajemnicy istnienia ducha.

Na zawsze w pamięci pozostanie mi obraz spotkania w Dzień Zaduszny, kiedy postanowiliśmy z kolegami, nieco się „zabawić” urządzając seans spirytystyczny.

W moim rodzinnym domu znalazły się niezbędne sprzęty do przeprowadzenia tej ceremonii tj. dębowy stół bez gwoździ, talerz, świeca i karton papieru z wypisanym alfabetem i cyframi od zera do dziewięciu.

Siedzieliśmy wokół stołu, opierając opuszki palców obu dłoni na rąbku podstawy odwróconego talerzyka, na którym narysowana była strzałka mająca wskazywać litery alfabetu i cyfry, napisane na kartonie, po którym poruszała się talerz.

Nasze ręce nadawały ruch talerzyka po cyferblacie układając z liter zdania (odpowiedzi) na zadawane duchom pytania. Na środku talerza stała paląca się świeca, światło w pokoju było zgaszone, miała panować idealna cisza.

Prowadzący seans wywoływał duchy i zadawał im w naszym imieniu pytania. Na początku część kolegów niebiorąca bezpośredniego udziału w seansie, pomrukiwała

i chichotała za naszymi plecami. Zostali więc wyproszeni za drzwi.

Przywoływaliśmy duchy bliskich zmarłych, pytając ich o szczegóły z rodzinnego życia, na przykład datę urodzenia lub śmierci kogoś z rodziny, imiona lub inne familijne szczegóły.

Nie wszyscy biorący udział w spotkaniu mogli znać te dane, również autor pytania nie znał dokładne wszystkich odpowiedzi, a mimo to po późniejszym sprawdzeniu odpowiedzi okazały się być w miarę poprawne.

Po chwili oczekiwania na pierwsze pytanie, talerzyk ruszył z wolna po cyferblacie wskazując strzałką poszczególne cyfry i litery alfabetu.

Ruchy talerza stawały cię coraz szybsze i płynne, mimo, że talerzyk był przytrzymywany przez cztery pary rąk, wędrował on po stole z wielką precyzją i w idealnej zgodzie, układając litery w zdania.

Długo myślałem o tym seansie, nie mogąc znaleźć logicznego wytłumaczenia tego zjawiska. Miałem jakieś skojarzenia literackie, dopatrując się podobieństwa błakających się dusz, w Dzień Zaduszny z II części „Dziadów” Adama Mickiewicza.

Ugruntowany wcześniej w mojej świadomości materialistyczny porządek świata, został mocno nadwyrężony i od tamtego czasu rozpocząłem poszukiwania wiedzy, pozwalającej mi wyjaśnić zjawisko poruszającego się talerzyka.

Znalazłem mało precyzyjne wyjaśnienia, że jakoby wędrowka talerza miała być spowodowana ruchami „ideomotorycznymi” naszych mięśni. Tylko skąd taka synchroniczność ruchów, logika i poprawność odpowiedzi na pytania?

Uczestnicy nie byli świadomi okoliczności i szczegółów historycznych towarzyszących tym wydarzeniom.

Pomimo wielokrotnych prób już nigdy później nie udało się nam powtórzyć takiego doświadczenia – może dlatego, że nie robiliśmy tego w Dzień Zaduszny, może opuściła nas wiara, a może tak po prostu musiało być. Z czasem zapomniałem o tym wydarzeniu, ukończyłem studia medyczne, poświęciłem się ginekologii i położnictwu, ale problemy z zakresu parapsychologii pozostały zawsze w kręgu moich zainteresowań. Nowe spojrzenie i być może nawet próba wytłumaczenia tego zjawiska pojawiła się po blisko 40 latach, kiedy zacząłem zgłębiać tajemnicę „życia po życiu” w ujęciu mechaniki kwantowej. W ostatnim rozdziale tej książki przedstawię własną interpretację tego zjawiska.

To wydarzenie, jak i wiele późniejszych zainspirowało mnie do poszukiwań wyjaśniających istotę ludzkiej świadomości i podświadomości oraz wykorzystanie tych zjawisk do leczenia chorób i zaburzeń emocjonalnych. Zacząłem zgłębiać tajemnice medytacji i hipnozy, a poszukiwania w zakresie funkcjonowania ludzkiego umysłu doprowadziły mnie do fizyki kwantowej.

Moje dociekania dotyczyły powstawania myśli i emocji oraz ich wpływu na powstawanie chorób i ich leczenie.

Wykształcony w duchu medycyny akademickiej, tak jak wszyscy moi koledzy lekarze, zajmowałem się leczeniem ciała, nie uwzględniając wpływu czynnika duchowego na rozwój i leczenie chorób.

Umysł utożsamiany był z mózgiem stanowiącym ośrodek centralnego układu nerwowego, odbierającego i wysyłającego sygnały nerwowe do poszczególnych części ciała.

Układ autonomiczny niezależny od naszej woli, miał zabezpieczać funkcję ważnych dla życia narządów. Wszystko to razem stanowiło zaplecze prawidłowo działającego

ciała, a duchowość nie miała nic do tego. Duch kojarzony był z religią, magią lub parapsychologią.

Taką wiedzę i przekonanie otrzymywali i otrzymują do tej pory lekarze kończący studia medyczne.

Trudno więc się dziwić, że kiedy w późniejszej pracy pojawiał się problem trudnego neurotycznego pacjenta, wówczas najchętniej rozpoznawano „nerwicę” i przepisywano mu leki uspokajające lub odsyłano go do psychiatry.

Powodem takiego postępowania była utrwalona od wieków doktryna Kartezjusza rozdziału umysłu od ciała, gdzie ciało rządziło się swoimi prawami, a duchowość pochodziła od Boga i rządziła się Jego prawami.

Dopiero zainteresowania medycyną i mistycyzmem dalekiego wschodu oraz medytacją transcendentną, za sprawą Maharishi Mahesh Yogi, pozwoliła zrozumieć nierozdzielność kosmicznego bytu.

W Stanach Zjednoczonych Ameryki, a później w Europie nadeszła era badań i eksperymentów potwierdzających nierozzerwalność w funkcjonowaniu ciała i umysłu. Zachodni świat przejrzał na oczy uświadamiając sobie, że kartezjański model mija się z prawdą.

Tradycyjna fizyka Izaaka Newtona postrzegająca wszechświat na kształt kul bilardowych, straciła moc z chwilą rozwoju fizyki kwantowej na początku XX wieku.

Coraz to więcej odkryć naukowych nie można było wytłumaczyć na gruncie fizyki konwencjonalnej, ponieważ kwantowa rzeczywistość świata postawiła całą tę wiedzę na głowie.

Badania nad funkcjonalną jednością umysłu i ciała potwierdzają wiedzę wschodnich mistyków, buddyzmu, hinduizmu i taoizmu, której istotą jest świadomość jedności i wzajemnego powiązania wszystkich rzeczy i zdarzeń.

Wszystko jest postrzegane w postaci wzajemnie zależnych i nierozłącznych części kosmicznej całości.

W takim rozumieniu jedność dotyczy wszystkiego, co jest we Wszechświecie, a w szczególności całej materii bez rozdzielania jej na materię żywą i nieożywioną. Materia to energia, która przejawia się we wszystkim, co istnieje w całym Uniwersum, zarówno w świecie ludzi, zwierząt i roślin, ale także w ziemi, powietrzu i kosmosie.

Zdaję sobie sprawę, że dla wielu czytelników taki obraz rzeczywistości może być niezrozumiały, dlatego postaram się w dalszych rozdziałach tej książki wyjaśnić istotę kwantowej struktury materii, jedności umysłu i ciała oraz wynikającej z tego nowej koncepcji zdrowia i choroby.

Drogi czytelniku, nie zniechęcaj się pojęciami fizycznymi wynikającymi ze współczesnej wiedzy, dotrwaj do końca tej książki, a wówczas zrozumiesz obraz tego, co nas otacza i co jest w nas, w ujęciu mechaniki kwantowej.

Jestem lekarzem, nie fizykiem, dlatego będę używał w miarę zrozumiałych określeń, może czasami zbyt laickich, ale to dla lepszego zrozumienia opisywanych zjawisk. Jeżeli jakiś rozdział będzie nudny lub zbyt trudny, pomiń go – zawsze możesz do niego później wrócić.

Książka ma dwie części, pierwsza poświęcona komunikacji kwantowej i energetycznej strukturze Wszechświata, druga część zawiera przykłady psychoterapii prezentowanych przez różnych autorów i jest swego rodzaju zbiorem technik terapeutycznych.

Życzę miłej lektury

MEDYCYNA INTEGRACYJNA

Wiek XXI określony jest wiekiem rozwoju duchowego ludzkości i niesie ze sobą przebudowę struktury oraz funkcjonowania wszechświata. Odkrycia fizyki kwantowej rzucają nowe światło na istotę duchowości człowieka, a tym samym zmienia się pojęcie zdrowia, choroby i leczenia. Jeszcze tak niedawno duchowość, jako energie życia (Chi, Prana) były znane tylko mieszkańcom Dalekiego Wschodu i za sprawą swoich mistyków, pozostali oni wierni jedności ciała i duszy. Europa, a w ślad za nią obie Ameryki, poszły za siedemnastowieczną doktryną Kartezjusza, głoszącą rozdział ducha i ciała, podążając tym samym w ślepy zaułek materialistycznego świata. Spustoszenie spowodowane rozdzieleniem umysłu od ciała spowodowało nieodwracalne w skutkach zmiany, które pokutują w naszych umysłach po dziś dzień.

Duchowością zajęły się religie, a ciało poddano działaniu środków chemicznych, królujących niepodzielnie w medycynie, po dziś dzień. Staliśmy się królikami doświadczalnymi, faszerywanymi chemicznymi preparatami, których skuteczność pozostaje w wielu wypadkach wątpliwa. Wystarczy przeczytać ulotkę jakiegokolwiek specyfiku farmaceutycznego, a włos jeży się nam na głowie. Każdy lek bez wyjątku posiada więcej szkodliwych działań ubocznych niż pożądanych, a wśród tych leczniczych 50–70%, to efekt placebo.

Z ulotki dołączonej do lekarstwa dowiadujemy się, że możemy na przykład oślepnąć, stracić włosy lub dostać wysypki, uszkodzić sobie wątrobę lub nerki, dostać zawrotów głowy, podwójnego widzenia lub szumów w uszach. W najlepszym razie jak będziemy mieć szczęście to może

to skończyć się nudnościami, wymiotami lub biegunką – samo zdrowie. Po przeczytaniu takiej ulotki pacjenci odstawiają leki lub szukają ratunku u lekarza, który w całej tej machinie ma nie wiele do zaoferowania, ponieważ nie ma na rynku farmaceutycznym leków bez ulotek informujących o braku ubocznego działania. Pozostaje więc albo nie brać medykamentu lub zalecić ich zażywanie i narazić się na odpowiedzialność karną w przypadku wystąpienia powikłań. Producent, czyli firma farmaceutyczna nie ponosi żadnej odpowiedzialności, ponieważ informowała o tym w ulotce.

Biznes farmaceutyczny jest najbardziej dochodowym przedsięwzięciem na świecie, a agresywna i nieprzebierająca w środkach reklama powoduje, że ludzie nadużywają leków. Leki można kupić wszędzie, nie tylko w aptece, ale w sklepie spożywczym, na stacji benzynowej, na bazarze, w Internecie i rzadko kto się zastanawia nad ich ubocznymi efektami działania. Trudno sobie wyobrazić obecny świat bez leków, wiele z nich jest bardzo potrzebnych, zwłaszcza leki ratujące życie czy antybiotyki, ale tylko w ściśle określonych wskazaniach. Organizm ludzki posiada wiele mechanizmów naprawczych i w wielu przypadkach sam sobie poradzi, byle mu tylko nie przeszkadzać.

Mieszkańcy dalekiego wschodu już dawno nauczyli się wykorzystywać potęgę umysłu do przywrócenia równowagi energetycznej ciała, nie negując w uzasadnionych przypadkach korzystania z osiągnięć medycyny konwencjonalnej tj. leków czy zabiegów operacyjnych. Tamtejsi lekarze znają się zarówno na medycynie alternatywnej jak i akademickiej. Europejski lekarz, który kończy studia nie ma żadnej wiedzy na ten temat, ponieważ lobby farmaceutyczne, które ma bardzo duży wpływ na konstruowanie programów

studiów medycznych, nie jest zainteresowane rozwojem alternatywnych metod leczenia. Zachęcanie pacjenta do wykorzystywania jego własnych rezerw leczniczych oraz potęgi umysłu do uruchomienia całego systemu odpornościowego do walki z chorobą, nie przyniesie koncernom farmaceutycznym ani centa, po co więc inwestować w taki biznes.

Przyszłość to medycyna integralna, holistyczna, wykorzystująca zarówno zdobycze technik konwencjonalnych, jak również medycyny alternatywnej. Skuteczność tak pojętej medycyny potwierdza nowoczesna fizyka kwantowa, która postrzega zjawisko choroby, jako problem mentalny, związany najczęściej ze stresem przewlekłym, który doprowadza do szeregu nieprawidłowości w funkcjonowaniu systemów i organów ciała.

Medycyna konwencjonalna opiera się na założeniu, iż choroba jest skutkiem działania czynników zewnętrznych, takich jak zarazki (bakterie i wirusy) lub jest mechaniczną usterką organów wewnętrznych. Leczenie polega głównie na podawaniu leków lub wykonywaniu operacji naprawczych.

Nic nie stoi na przeszkodzie, aby połączyć w jedną całość osiągnięcia obu gałęzi medycyny, ale żeby tak mogło się stać to lekarze, a zwłaszcza młodzi adepci sztuki medycznej powinni posiąść tajniki alternatywnej wiedzy, żeby mogli je stosować. Pacjenci również powinni interesować się tą problematyką, ponieważ będą mogli wielokrotnie bez udziału lekarza, poprawić swój stan zdrowia poprzez zdrowy styl życia, umiejętność stosowania medytacji i relaksacji oraz innych technik psychoterapeutycznych.

Książka ta przeznaczona jest dla tych wszystkich lekarzy oraz pacjentów, którzy zechcą zapoznać się z kwantową

strukturą ludzkiego umysłu, potęgą myśli, medytacją oraz samouzdrawianiem, Zdaję sobie sprawę, że takie określenia jak: uzdrawianie alternatywne, medytacja czy hipnoza wywołują uśmiech i zwątpienie. Przez wiele lat ja również tak reagowałem, dopóki nie zgłębiłem tajemnicy kwantowej struktury ciała i umysłu, co pozwoliło mi zrozumieć, na czym polega jedność Wszechświata i jego energetyczna struktura.

Szerzej na ten temat będę pisał w rozdziale poświęconym fizyce kwantowej i mistycyzmowi wschodu, tutaj ograniczę się do opisu powstawania i struktury myśli oraz wynikających z nich emocji.

Uczynię to w celu lepszego zrozumienia roli myśli w procesie powstawania choroby i jej leczenia, a tym samym wykażę, na czym polega jedność umysłu i ciała.

Na tym etapie pominię wywody potwierdzające energetyczną strukturę myśli i emocji, wykażę to ponad wszelką wątpliwość w następnym rozdziale.

Zakładając, że myśli to rodzaj energii wytwarzanej przez nasze komórki mózgowo, mają one swojego adresata w obrębie mózgu i we wszystkich komórkach ciała.

Niestety nie posiadamy jeszcze odpowiedniej aparatury do rejestrowania energii myśli, ale możemy założyć, że jak inne rodzaje mierzalnych energii np. elektromagnetycznej, może ona występować w postaci cząsteczek lub fal.

Fala elektromagnetyczna indukowana jest przez elektryony zmieniające położenie na orbicie, z wyższych na niższe. W czasie skoku emitują kwant energii światła, czyli elementarną cząsteczką nazywaną fotonem.

Badania w akceleratorach wysokiej energii udowodniły, że cząsteczki uwięzione w objętości jądra poruszają się z bardzo dużą szybkością, zbliżoną do szybkości światła, a może wyższą.

Do tej pory wykryto ponad dwieście cząstek elementarnych powstałych na skutek rozbijania atomów (kwarki, mezony, bariony i itd.), ale nauka nie zna ich przeznaczenia.

A może to właśnie w jądrze atomowym, na skutek wiibracji tych cząsteczek powstaje energia kwantowa, której nie potrafimy rejestrować, a która stanowi istotę myśli.

Dalsze dociekania pozostawmy do rozstrzygnięcia nauce, nam dla lepszego zobrazowania wystarczy stwierdzenie, że myśl to energia, co zostało udowodnione ponad wszelką wątpliwość.

Badania naukowe potwierdzają działanie myśli na odległość na rośliny, zwierzęta i ludzi.

Zakładając, że myśli są rodzajem energii kwantowej, to analogicznie do elektronów wytwarzających fotony, jako elementarne cząsteczki światła, można przyjąć, że myśli mogą również mieć cząsteczkowy lub falowy charakter.

Używając podobnej terminologii można analogicznie nadać nazwę tym elementarnym cząsteczkom myśli, na przykład „kwantowe myślonny”. Myślon, jako elementarny ładunek mógłby łączyć się z innymi cząsteczkami działając słabiej w formie rozproszonej lub jako skupiona wiązka, zwiększając tym samym siłę działania, doprowadzając do powstania emocji.

W psychologii poznawczo-behawioralnej funkcjonuje model ABCD Emocji sformułowany przez Alberta Eblisa (1963), w którym jakieś zdarzenie A powodujące powstanie myśli B, które z kolei indukuje emocję – D. Emocje wywierają już bezpośredni wpływ na nasze ciało powodując przykładowo, przyśpieszeniem akcji serca, oddechu, zwiększone pocenie. Przyjmując taką kolejność zdarzeń i zakładając, że myśli i emocje są czystą postacią energii kwantowej, możemy przedstawić hipotetyczny model

jedności ciała i umysłu. Skoro myśli są formą energii, przybierając na sile w skutek gromadzenia się dużej ilości myślonów, zostają przekształcone w emocje.

Ekspresja emocji zależałaby od siły tej energii i tak niskie wartości oznaczałyby łagodne emocje typu; spokój, pogoda ducha, a wysokoenergetyczne emocje, to złość i agresja. Po drodze mamy całą paletę pośrednich stanów emocjonalnych. Zarówno myśli jak i emocje emitowane są w eter jak każdy rodzaj fali, a w fizyce kwantowej istnieje pojęcie fali prawdopodobieństwa, co oznacza, że mogą one być rejestrowane tylko przez konkretnego obserwatora, a przez innych są nieodbierane.

Nasz mózg produkuje w ciągu doby kilkanaście tysięcy różnych myśli, w większości nieużytecznych, a nierzadko szkodliwych dla naszego zdrowia. Wyrzucane przez atomy naszych komórek mózgowych całe serie myślonów, układają się w werbalne lub niewerbalne przekazy informacji.

Bo co oznacza myśl w pojęciu świadomości?

Jest to przetworzona słowna informacja naszego mózgu, która może być wypowiedziana lub odebrana po cichu przez inne ośrodki analizujące i kontrolujące nasz mózg. Tylko umysł świadomy może nadać sens i znaczenie tej informacji. Nasuwa się pytanie czy energia myśli może oddziaływać na nasze ciało poza zakresem świadomości? Sądzę, że tak. Więcej na ten temat w rozdziale poświęconym snom i funkcjonowaniu podświadomości.

Wpływ emocji na nasze zdrowie jest dokładnie poznany, a szczególnie działanie stresu przewlekłego, który zwiększając poziom kortyzolu, nazywanego hormonem stresu, doprowadza do zmian w układzie sercowo-naczyniowym i mózgu oraz pogarsza znacząco funkcjonowanie systemu odpornościowego.

Tak właśnie działają myśli i emocje doprowadzając do dysharmonii we wszystkich układach i narządach, przyczyniając się do powstania zaburzeń w prawidłowym funkcjonowaniu układu nerwowego, hormonalnego i odpornościowego. Zaburzona jest produkcja DNA, białek i enzymów, doprowadzając do rozwoju różnych chorób, w tym nowotworowych. Energia myśli i emocji może być prozdrowotna i uzdrawiająca nawet nowotwory, ale może również prowadzić do śmierci.

Większość wytwarzanych przez nasz mózg myśli jest bezproduktywna, a nawet zabójcza. W depresji mamy przykłady męczących, złowrogich myśli, które w skrajnych przypadkach przekształcają się w natręctwa i obsesje myślowe.

Takie myśli mają niesamowitą energię, a próby pozbycia się ich spełniają na niczym, z reguły powracają one ze zdwojoną siłą i często doprowadzają do samobójstwa.

Z drugiej strony tak zwane cudowne uzdrowienia, również mają swoje źródło w energii kwantowej, gdzie przekształcone myśli w pozytywne emocje, połączone z nieodpartą wiarą w sukces, doprowadzają do wyleczenia nieuleczalnych chorób, nawet nowotworowych.

Terapia Simontonowska jest tego najlepszym przykładem.

W 1978 roku w Simonton Cancer Center w USA prowadzono badania na grupie chorych na raka, uznanych w 100% medycznie nieuleczalnych – rokowanie przeżycia maksymalnie jeden rok. Stosując psychoterapię z wykorzystaniem wizualizacji uzyskano zaskakujące wyniki. Brak objawów choroby stwierdzono u 22,2% leczonych, regresję nowotworu wykazano w 19,1%, stan bez zmian – 27,1% oraz progresję guza w 31,8%. Należy pamiętać, że była to grupa chorych najgorzej rokujących.

Potęga pozytywnego myślenia opisywana przez wielu autorów, chyba nie budzi wątpliwości, co do swojej skuteczności, a jednak wielu lekarzy wykształconych w zachodnich uczelniach powątpiewa w takie postępowanie. Rozwiązanie tego dylematu może nastąpić poprzez rozwój medycyny integracyjnej, która w holistyczny sposób uwzględni zdobycze obu ich gałęzi.

Osiągnięcia terapii konwencjonalnych, takie jak wysokospecjalistyczne procedury, operacyjne, transplantologia, inżynieria genetyczna, diagnostyka obrazowa są niepodważalne, ale bardzo kosztowne.

Medycyna alternatywna wykorzystuje możliwości naprawcze samego organizmu, jest dostępna dla każdego i za darmo, dlatego nie może zostać zepchnięta do lamusa, ale powinna znaleźć swoje miejsce w repertuarze skutecznych metod terapeutycznych.

Kwantowe ujęcie zdrowia, wpływ środowiska na nasz umysł i ciało oraz jedność z całym Uniwersum wymaga swobodnego i nieograniczonego przepływu energii. Jakiegokolwiek zaburzenia w jej przepływie spowodują wystąpienie choroby.

Po przeczytaniu tej książki, drogi czytelniku, nabierzesz przekonania, że tak jest naprawdę.

Rozdział I

Komunikacja kwantowa

I. MISTYCYZM WSCHODU A FIZYKA KWANTOWA

Po przeczytaniu książki Fritjofa Capry, pt. „Tao fizyki” zrozumiałem, że naukowa myśl „zachodu” opuściła na wiele lat swój prawidłowy kierunek rozwoju.

Fritjof Capra, urodzony w 1939 roku, z wykształcenia fizyk, specjalista w zakresie fizyki wysokich energii, a jednocześnie znawca filozofii buddyźmu, hinduizmu i taoizmu, podjął się udanej próby pogodzenia mistycyzmu wschodu z kwantową rzeczywistością w biologii, psychologii i innych naukach. Współczesna fizyka prowadzi nas do światopoglądu przypominającego poglądy mistyków wschodu wszystkich wieków i tradycji, teoria kwantów i teoria względności Einsteina, zmuszają nas by widzieć świat podobnie jak widzi go hinduista czy buddysta.

Jak pisze Capra: *dwoma podstawowymi aspektami tej koncepcji są jedność i wzajemne powiązania wszystkich zjawisk oraz wewnętrznie dynamiczna natura Wszechświata. Im głębiej wdzieramy się w mikroświat, tym lepiej uświadamiamy sobie, jak nowoczesna fizyka, podobnie jak wschodnia mistyka, zaczyna widzieć świat, jako system nierozdzielnych, oddziałujących na siebie i wciąż poruszających się składników, wraz z człowiekiem będącym częścią tego systemu.*

Nasuwa się pytanie; czy możemy porównywać naukę, wyrażaną językiem matematyki, z dyscyplinami duchowymi

opierającymi się głównie na medytacji, w których doznania zmysłowe nie mogą być wyrażone słownie?

Umysł człowieka posiada dwa typy świadomości, określanych, jako racjonalny i intuicyjny, inaczej naukowy i religijny. Umysł intuicyjny, religijny w zachodniej kulturze jest często dyskredytowany na rzecz umysłu naukowego.

W tradycjach wschodu jest dokładnie odwrotnie, poznawanie pozaintelektualne wiąże się z doświadczeniem powstającym w niezwykłym stanie świadomości, którą można określić jako stan medytacyjny lub mistyczny.

W takim stanie myśli zostają oddzielone od świadomości po to, żeby jej nie zakłócać i po to, ażeby uzyskać wgląd, sięgający poza obszar intelektu, do którego dochodzi się poprzez ogląd, obserwację, a nie myślenie.

Koncepcja obserwacji jest mocno zakorzeniona w mistycyzmie wschodu, w taoizmie mówi się o „patrzeniu”, w buddyzmie o „widzeniu” lub „postrzeganiu”.

Podstawowym celem tych technik jest wyciszenie myśli oraz przestawienie świadomości z zakresu racjonalnego na intuicyjny.

To wyciszenie umysłu osiąga się poprzez skierowanie uwagi na jednym elemencie, na przykład: oddechu, mantrze lub na ruchach ciała, które powinny być spontaniczne i pozbawione wpływu myśli, tak jak w hinduskiej jodze lub taoistycznej taili juan (tai-chi).

Wschodnie formy sztuki, podobnie jak sztuki walki są również formami medytacji prowadzącymi do rozwoju intuicyjnej świadomości.

Muzyki indyjskiej nie uczy się z nut, ale ze słuchania, podobnie jak japońska ceremonia parzenia herbaty nasyczona powolnymi, rytualnymi ruchami, służy osiągnięciu świadomości medytacyjnej.

Jak czytamy w książce F. Capry po wyciszeniu umysłu racjonalnego, zakres intuicyjny kreuje niezwykle stan świadomości: otoczenie doświadczane jest w sposób bezpośredni, bez filtra, którym jest myślenie pojęciowe. Według słów Zhuang-zi, spokojny umysł mędrca (...) jest zwierciadłem nieba i ziemi, odbiciem wszystkich istot. Doświadczenie jedności z otaczającym środowiskiem jest główną cechą charakterystyczną stanu medytacyjnego. Jest to stan świadomości, w którym znika każda postać podziału, rozplywając się w niezróżnicowanej jedności.

W głębokiej medytacji umysł zachowuje pełną czujność pozazmysłowej percepcji rzeczywistości, chwytą dźwięki, obrazy i inne wrażenia z otoczenia, ale nie zatrzymuje ich do analizy czy interpretacji, by nie rozpraszać uwagi.

Nie oznacza to, że traci czujność, w takim stanie umysłu wojownik z największą precyzją oczekuje na atak, rejestrując wszystko, co dzieje się wokół niego, bez chwilowego rozproszenia.

Ten rodzaj świadomości dla większości ludzi zachodu jest całkowicie nowym doświadczeniem, pojawiają się niekiedy przebliski intuicyjne, niewerbalne, dające początek nowym odkryciom, ale są to wyjątkowo krótkie chwile, gdy umysł wypełniony jest informacjami, pojęciami i myślami.

W medytacji umysł wypróżniony jest ze wszelkich myśli i pojęć, więc jest przygotowany do funkcjonowania przez długi czas w zakresie intuicyjnym.

Wschodni mistycyzm opiera się na bezpośrednim wglądzie w naturę rzeczywistości, a fizyka na obserwacji zjawisk przyrodniczych w eksperymentach naukowych.

Ewolucja ludzkiego umysłu wymusiła powstanie języka werbalnego umożliwiającego porozumiewanie się, opisywanie zjawisk, a nawet zrozumienia własnych myśli. Bo jak

inaczej można sprecyzować funkcję myśli, jak nie słowny przekaz informacji z jednej części mózgu do drugiej świadomej lub innej podświadomej.

Myśli są, więc energetyczną informacją przekazaną w formie werbalnej, to tak jakbyśmy nie wypowiadali słów głośno, tylko w „myślach”, po cichu.

Werbalna struktura myśli ma swoje ograniczenia, ponieważ w przypadku powstawania nowych zjawisk lub dużej ilości informacji staje się niewydolna.

Badania świata atomów zmusiło fizyków do uświadomienia sobie, że powszechny język jest niedokładny i nieadekwatny do opisu rzeczywistości atomowej.

Wdzierając się w głąb mikroświata, w obszary przyrody dalekie od makroskopowego otoczenia, które mogliśmy obserwować za pomocą naszych zmysłów, utraciliśmy możliwość obiektywnej oceny tych zjawisk. Świat subatomowy leży poza zmysłową percepcją.

Wiedza o materii na tym poziomie nie wywodzi się już z bezpośredniego doznania zmysłowego, dlatego język dnia codziennego oparty na naszych zmysłach, nie nadaje się do opisywania zjawisk mikroświata. Wchodząc w świat atomów, nauka przekroczyła granice wyobraźni opartej na doznaniu zmysłowym.

Tak jak mistycy, fizycy mają teraz do czynienia z pozazmysłowym doświadczeniem rzeczywistości i wypracowane w ramach fizyki kwantowej modele i wizerunki stały się pokrewne systemom i wizerunkom filozofii wschodniej.

Dla mistyków wschodu medytacyjne doświadczenia rzeczywistości są doniosłym wydarzeniem, które wstrząsa podstawami wyznawanego światopoglądu.

Na początku minionego stulecia fizycy podążali tą samą drogą, gdy nowe doświadczenia rzeczywistości atomowej,

tworzącej podwaliny fizyki kwantowej, wstrząsnęło fundamentami ich światopoglądu.

Pojawiły się nowe pojęcia jak przestrzeń, czas, materia, antymateria, nieoznaczalna i nielokalna fala prawdopodobieństwa.

Z tych zmian wyłonił się nowy, odmienny obraz świata, który dzięki dalszym badaniom naukowym jest w stałym procesie formowania.

Można by przyjąć, że wschodni mistycy i zachodni fizycy na początku XX wieku przeszli przez podobne rewolucyjne doświadczenia, które doprowadziły ich do nowych sposobów widzenia świata. Klasyczny, mechaniczny wizerunek świata musiał zostać odrzucony, kiedy teoria kwantów i teoria względności zmusiły nas do zobaczenia przyrody w wiele subtelniejszej, holistycznej perspektywie.

Fizyka współczesna

Powstanie fizyki współczesnej związane jest z wybitnymi nazwiskami pierwszej połowy XX wieku, takimi jak: Albert Einstein, Max Planck, Niels Bohr, Erwin Schrödinger, Werner Heisenberg i wielu innych, którym należy przypisać powstanie teorii kwantów.

Nowa fizyka wprowadziła zmiany dotyczące dotychczasowych pojęć jak przestrzeń, czas, materia, przyczyna i skutek, nielokalność, prawdopodobieństwo i inne.

Badając strukturę atomu i poznając jego składowe cząsteczki, elektrony, pozytony krążące po orbicie wokół jądra oraz składowe jądra – protony i neutrony, odnajdywano, coraz to mniejsze elementy subatomowego świata: kwarki, mezony itd.